

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska (sprawozdawca)
Sędziowie:	SSO Elżbieta Góralska SSO Agnieszka Klafetka
Protokolant:	Starszy sekretarz sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 grudnia 2017 roku w S.

sprawy z powództwa K. W. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

o odszkodowanie, wynagrodzenie za prace w godzinach nadliczbowych, ekwiwalent, sprostowanie świadectwa pracy na skutek apelacji wniesionej przez powoda K. W. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie

z dnia 18 kwietnia 2017 roku, sygn. akt IX P 782/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV. w ten sposób, że zasądza od K. W. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. tytułem kosztów procesu kwotę 2580 (dwóch tysięcy pięciuset osiemdziesięciu) złotych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej kwotę 3157,50 zł (trzech tysięcy stu pięćdziesięciu siedmiu złotych i pięćdziesięciu groszy).

UZASADNIENIE

W toku procesu jaki toczył się przed Sądem Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie K. W. (1) domagał się od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. zapłaty na swoją rzecz kwoty 65.450 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu, w tym: 14.700 zł z tytułu odszkodowania w związku z rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów w tym trybie, 50.719,86 zł z tytułu wynagrodzenia i dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Ponadto powód wnosił o sprostowanie świadectwa pracy poprzez wskazanie, że stosunek pracy ustał na podstawie porozumienia stron. W toku procesu zgłaszał nadto żądanie zasądzenia na jego rzecz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, jednak wobec uregulowania tej należności przez pozwaną, pozew w tym zakresie skutecznie cofnął.

Pozwana spółka domagała się oddalenia powództwa w całości.

Wyrokiem z 18 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 14.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi w stosunku rocznym od dnia 31 maja 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty ekwiwalentu (pkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III), zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2700 zł tytułem kosztów procesu (pkt IV), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 735 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt V) oraz nadał wyrokowi w pkt I rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 5422,67 zł (pkt VI).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych (z uwagi na zakres apelacji zostaną one niżej przytoczone tylko w zakresie istotnym dla postępowania apelacyjnego):

Strony, w tym poprzedników prawnych pozwanej, łączył stosunek pracy nawiązany 1 sierpnia 2007 r., w ramach którego powód wykonywał na rzecz pozwanej pracę na stanowisku spedytora, a od 1 października 2015 r. - kierownika operacyjnego oddziału. Podstawę prawną tego stosunku stanowiła terminowa umowa pracę, która z dniem 2 sierpnia 2010 r. przekształciła się w umowę bezterminową. Swoje obowiązki powód wykonywał w (...) oddziale pozwanej. Do jego obowiązków pracowniczych jako spedytora należało zapewnienie prawidłowego funkcjonowania procesów transportowych zgodnie z procedurami i instrukcjami firmowymi, w tym: sprawdzanie planu dystrybucji na bieżący dzień pod względem stanu przewoźników i poprawności dokumentacji transportowo-dystrybucyjnej, pozyskiwanie przewoźników i ich rozliczanie. Obowiązki powoda jako kierownika operacyjnego w w/w kwestiach nie uległy zmianie.

Powód pracował w pełnym wymiarze czasu pracy i obowiązywały go: ośmiogodzinna dobową normą czasu pracy, czterdziestogodzinna tygodniowa norma czasu pracy, w okresie rozliczeniowym wynoszącym cztery miesiące.

Od maja 2015 r. powód dodatkowo w godzinach pracy organizował utworzenie oddziału w S. spółki (...), powiązanej z głównym udziałowcem pozwanej.

Zdarzało się, że powód przekraczał normy czasu pracy pracując także w soboty. Oficjalnie pracował od poniedziałku do piątku, od 8.00 do 16.00. Sam oddział (...) pozwanej między poniedziałkiem i piątkiem funkcjonował w różnych godzinach. Rozbrajanie systemu alarmowego zainstalowanego w pomieszczeniach oddziału w okresie od stycznia 2013 r. do 16 października 2015 r. miało miejsce nawet przed godziną 6.00, a uzbrajanie zdarzało się po 22.00, choć nie było to regułą. Najczęściej do rozbrajania dochodziło między 6.00 i 7.00, a do uzbrajania między 18.00 i 19.00. W soboty praca rozpoczynała się między 6.00 i 7.00, a kończyła między 12.00 a 13.00, choć i tu były odstępstwa. Powód nie przebywał w oddziale od chwili jego otwarcia do zamknięcia. Rzeczywisty jego czas pracy nie był odnotowywany w urządzeniach ewidencyjnych pozwanej. Powód nie odnotowywał go także we własnym zakresie.

Aby zrekompensować powodowi pracę z przekroczeniem norm czasu pracy strony zawierały umowy zlecenia, w których jako przedmiot wpisywano „czynności związane z obsługą biura”, „przyjmowanie i wydawanie przesyłek.

Pozwana świadczy usługi z zakresu transportu drogowego towarów i przesyłek. Posiada własne oddziały, m.in. oddział w S.. Swoje usługi realizuje m.in. we współpracy z podmiotami zewnętrznymi posiadającymi własną kadrę i środki transportu.

Powód, tak jako spedytor, jak i jako kierownik operacyjny oddziału podlegał bezpośrednio regionalnemu dyrektorowi oddziału, które to stanowisko w dla oddziałów w S. i K. od lipca 2015 r. zajmował J. K. (1). Odpowiadał on przed zarządem pozwanej za wynik finansowy podległych oddziałów.

To regionalny dyrektor oddziału podejmował ostateczne decyzje o rozpoczęciu i zakończeniu współpracy z danym przewoźnikiem i to on zawierał umowy o współpracy. Kierownik operacyjny formułował w tym zakresie wyłącznie opinie. Generalnie powód był zobligowany do wykonywania poleceń J. K. (1).

J. K. (1) zasadniczo wykonywał swoje obowiązki na terenie oddziału (...). Zdarzało mu się również wykonywać je w oddziale (...). Wówczas oddziałem (...) kierował powód.

W dniu 16 października 2015 r. J. K. (1) złożył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jako przyczyny wskazano:

1. Brak kontroli nad bieżącymi statusami przesyłek pobraniowych dla kurierów zadłużonego przewoźnika S. B.. Podano, że w dniu 30 września kurier doręczył paczki pobraniowe dla numerów listów przewozowych (...), (...) i nie rozliczył się z nich w oddziale, przetrzymał pobrane należności, i mimo powyższego kurierzy byli nadal wysyłani w trasę i otrzymywali do doręczenia przesyłki z usługą pobrania należności, co powodowało narastanie zadłużenia przewoźnika względem pozwanej. Takie działania umożliwił brak nadzoru nad pracownikami rozliczającymi kurierów z paczek nie doręczonych do odbiorców. Powyższe stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych powoda z dnia 29 września 2015 r. - pkt 2 ust. a,b,d, pkt 3, pkt 5 lit. g, h, j, I. Nadto naruszało obowiązki powoda jako spedytora.
2. Brak nadzoru nad prawidłowym rozliczaniem się kurierów z deliverów tj. brak rozliczenia delivera pełnego R. W. pracującego dla S. B., z dnia 28 września 2015 r., pomimo otrzymanej informacji od pracownika BOK J. W. (1) o nierozliczeniu przesyłek i dokumentów. Kurier został dopuszczony do wykonywania usług na rzecz K-EX pomimo nie zweryfikowania zgodności statusów przesyłek za dzień poprzedni. Umożliwiło to nierozliczenie przez niego dalszych pobrań. Krytyczna sytuacja nie została opanowana mimo interwencji i wyraźnych zaleceń ze strony Działu Bezpieczeństwa - A. Z. (1). Powód nie dostosował się do wskazówek zalecających codzienną kontrolę. Pomimo tego nie rozliczono np. deliverów pełnych z dnia 10 i 11 sierpnia kuriera J. S. do dnia sporządzenia wypowiedzenia. D. tych nie ma w Oddziale Terenowym w S.. Powyższe stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych spedytora z dnia 1 lutego 2015r. - pkt 6 lit. b.
3. Nie dostosowanie się do zalecenia Działu Bezpieczeństwa - A. Z. (1) otrzymanego w lipcu 2015 r. w zakresie osobistej kontroli rozliczania deliverów - stanowiące naruszenie obowiązków pracowniczych spedytora - pkt 3.
4. Ręczne odblokowywanie przewoźników S. B. zablokowanych przez system z powodu nie rozliczenia się z dokumentów lub należności mimo braku podstaw do odblokowania, wskutek czego zadłużenie przewoźnika wyniosło 47.000 zł, a składały się na nie przywłaszczone pobrania z 29 września 2015 r., 1-2 października 2015 r. przy doręczeniu przesyłek: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...).
5. Brak dostatecznej kontroli wpłat przewoźnika H. B., co skutkowało powstaniem zadłużenia na kwotę kilkunastu tysięcy złotych.
6. Brak reakcji mimo zaleceń zakończenia współpracy z przewoźnikiem S. B.. Zalecenia pojawiały się od sierpnia 2015 r. do dnia sporządzenia wypowiedzenia powód nie zareagował na problemy z tym przewoźnikiem.
7. Brak kserokopii dowodu osobistego w dokumentach S. B.. Powyższe stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych kierownika operacyjnego oddziału ujętych w pkt 3.
8. Nieuzupełnienie dokumentacji przewoźnika S. B. o uzupełniony weksel, stanowiące naruszenie obowiązków pracowniczych kierownika operacyjnego oddziału z dnia w pkt 3.
9. Brak uzyskania pisemnych upoważnień od przewoźnika S. B. dla kurierów R. W. i N. G. oraz wydawanie przesyłek osobom nieupoważnionym skutkujące powstaniem braków w rozliczeniach dokumentacji i należnościach i brak odpowiedzialności za powstałe zadłużenie w wysokości 27.000 zł. Naruszało to zakres obowiązków pracowniczych kierownika operacyjnego oddziału w pkt 2 lit. b, c,d, pkt 3 lit. a,b,d pkt 5 lit. f,g,h,I oraz obowiązki spedytora.
10. Działanie na szkodę firmy poprzez brak kontroli nad powierzonymi zadaniami, co doprowadziło do powstania następujących zadłużeń po stronie przewoźników względem pozwanej. Nierozliczone dokumenty oznaczono jako:

listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 560/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 października 2010 r., sygn. akt I ACa 875/10).

Nadto sąd I instancji zauważył, że powód swoje zestawienie opracował przy założeniu, że średnio wypracowywał 2-3 godziny ponad normę, choć faktycznie pracował dłużej. Zestawienie to ma się w ocenie sądu I instancji nijak do przesłuchania powoda, który stwierdził, iż od maja 2015 r. przez 2-3 miesiące pracował od 7.00 do 24.00. W swoim zestawieniu w maju 2015 r. powód podał 59 nadgodzin, a w dwóch kolejnych miesiącach po o nadgodzin. Do tego powód sam przyznał, że pracę ponad wymiar rekompensowano mu poprzez zawieranie fikcyjnych umów zlecenia. Jednak nie ujął uzyskanych wypłat w swoim zestawieniu.

Ostatecznie zatem powództwo w zakresie wynagrodzenia i dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych sąd I instancji oddalił jako bezzasadne.

Ostatnim żądaniem powoda było sprostowanie świadectwa pracy poprzez przyjęcie, że stosunek pracy ustał za porozumieniem stron. Zdaniem sądu I instancji powód nie wykazał, aby zaktualizowały się przesłanki do wystąpienia z żądaniem sprostowania. Z dowodów, jakie powód przedstawił wynika zdaniem sądu wyłącznie, iż podjął próbę uzgodnienia z pozwaną innego trybu rozwiązania stosunku pracy, ale ostatecznie do zmiany stanowiska pozwanej w tym zakresie nie doszło. Żadnych wiążących deklaracji w tej kwestii od pozwanej nie uzyskał.

Na marginesie sąd I instancji zauważył, że instytucja określona w art. 97 § 2¹ k.p. nie służy weryfikowaniu sposobu rozwiązania umowy o pracę. Ten cel osiąga się wyłącznie poprzez odwołanie od oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy. Dopiero po uzyskaniu rozstrzygnięcia sądowego w przedmiocie odwołania, może zaktualizować się obowiązek pracodawcy wynikający z art. 97 § 3 k.p. W powyższych okolicznościach żądanie sprostowania nie znajdowało podstaw prawnych i faktycznych, stąd podlegało oddaleniu.

W pkt IV wyroku zawarte zostało orzeczenie o kosztach procesu. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że zapadło ono w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. Na koszty powoda składało się wynagrodzenie pełnomocnika (180 zł) liczone od żądania odszkodowania ustalone zgodnie z regulacją zawartą w § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia pozwu. Na koszty pozwanej składało się wynagrodzenie pełnomocnika (2.700 zł + 60 zł) od żądania związanego z nadgodzinami i sprostowania świadectwa pracy ustalone zgodnie z regulacją zawartą w § 11 ust. 1 pkt 3 i pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 w/w rozporządzenia oraz opłata od pełnomocnictwa (17 zł). Sąd Rejonowy zasądził zatem od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.597 zł.

Powód, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zamieszczonego w punkcie III, tj. w zakresie oddalenia żądania roszczenia co do wynagrodzenia i dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych (w wysokości 50.719,86 zł) i żądania sprostowania świadectwa pracy oraz punkcie IV. Pełnomocnik powoda wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 50.719,86 zł oraz nakazania sprostowania świadectwa pracy, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pełnomocnik powoda wniosła nadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa prawnego wedle norm przepisanych; zaś w przypadku oddalenia roszczenia powoda - odstąpienie od obciążania go obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania, zarówno w I, jak i II instancji, w tym kosztów zastępstwa prawnego stronie przeciwnej.

Dodatkowo pełnomocnik powoda wniosła o:

1. rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu I instancji w przedmiocie zabezpieczenia dowodu z maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda za okres od 16.10.2012 r. do 16.10.2015 r. (żądanie z pisma powoda z dnia 19.01.2017r.);

2. uzupełnienie (na podstawie art. 241 k.p.c.) postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie bądź zwrócenie sądowi I instancji akt celem przeprowadzenia, pominiętego milczeniem w toku postępowania przez sąd I instancji, żądania powoda przeprowadzenia dowodu z maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda, wysyłanych przez powoda z adresu: (...) na adresy: (...) oraz (...) a także do innych osób, w okresie od 16.10.2012 r. do 16.10.2015 r. Pełnomocnik powoda wniosła o przeprowadzenie dowodu z ww. maili, w tym zwłaszcza z dat (w tym godzin) ich wysłania i treści. Wskazała, że sprecyzowanie treści dowodu i okoliczności na jakie ma zostać przeprowadzony znajdują się w piśmie procesowym powoda z 19.01.2016r. oraz w piśmie procesowym z 23.02.2016r. co obecnie powód podtrzymuje w całości. Zaznaczyła, że maile znajdują się na komputerze służbowym powoda, który znajduje się u pozwanej, przy czym maile winny być udostępnione w obecności biegłego z zakresu informatyki, po przekazaniu komputera przez pozwaną. Biegły z zakresu informatyki będzie mógł sprawdzić czy żądane maile znajdują się na laptopie służbowym powoda, a jeżeli nie, to czy i kiedy zostały z niego usunięte. W tym celu pełnomocnik powoda wniosła o powołanie biegłego z zakresu informatyki.

Zaskarżonemu wyrokowi sądu I instancji pełnomocnik powoda zarzuciła bierność (pomimo złożonych wniosków dowodowych powoda) w ustaleniu stanu faktycznego i okoliczności spornej sprawy; sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie dowodów niezbędnych w sprawie, co skutkowało w konsekwencji ustaleniem, iż nie zaistniały podstawy do pozytywnego rozstrzygnięcia o żądaniu zapłaty za nadgodziny. Nieprawidłowe ustalenia Sądu Rejonowego doprowadziły do wydania wyroku, któremu powód zarzucił:

1. naruszenie art. 310 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez:

- niezabezpieczenie żądanego w niniejszej sprawie dowodu w postaci maili z komputera służbowego powoda, a dalej idąc niesłuszne uniemożliwienie powodowi udowodnienia określonych w sprawie faktów co do nadgodzin, tj:

- niezasadną odmowę dokonania zabezpieczenia dowodu w sprawie i w ten sposób uniemożliwienie powodowi wyjaśnienia okoliczności spornej i istotnych w sprawie;

- błędne uznanie przez sąd, iż powód nie oznaczył przedmiotu dowodu, co skutkowało rzekomym uniemożliwieniem przeprowadzenia zabezpieczenia dowodu, a potem samego dowodu z maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda, podczas gdy powód:

a) jasno określił, iż chodzi o jego komputer służbowy (czyli przypisany wyłącznie jemu, czemu pozwana nigdy nie przeczyła), precyzując jeszcze w toku procesu, że chodzi o komputer D. I. (na rozprawie 4.04.2017 r.)

b) jasno wskazał, iż korzystał z programu O., a powszechnie wiadomym jest, iż program ten zapisuje maile w pamięci komputera i dopiero ich wykasowanie z tego programu powoduje wykasowanie ogólnie z komputera

- niezasadne oczekiwanie przez sąd I instancji, iż powód wskaże dokładny opis komputera, tj. chyba numery komputera, model, czy elementy podobne (sąd tego nie sprecyzował), ponieważ logicznym i powszechnie wiadomym jest, że żaden pracownik nie zapamiętuje takich wiadomości, ani nawet ich nie gromadzi „na przyszłość”, bo nie jest to w żaden sposób pracownikowi potrzebne do wykonywania codziennych obowiązków;

2. naruszenie art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., wyrażające się w tym, że poprzez nieuwzględnienie całości materiału dowodowego i dowolność w ocenie dowodów Sąd Rejonowy Szczecin

- Centrum w Szczecinie w sposób wadliwy odmówił wiary niektórym dowodom, oparł się w swoim rozstrzygnięciu co do żądania nadgodzin na niewiarygodnych dowodach przedstawionych przez pozwanego oraz zaniechał w sposób niezasadniony dopuszczenia dowodu wnioskowanego przez powoda; pominął istotne dla sprawy okoliczności wskazane przez powoda, bądź też wyciągnął błędne wnioski z zebranego materiału dowodowego i w konsekwencji ustalił nieprawdziwy stan faktyczny, a w dalszej kolejności niesłusznie oddalił żądanie powoda co do żądania zapłaty za nadgodziny oraz sprostowania świadectwa pracy.

Pełnomocnik powoda wskazała przy tym, że naruszenie art. 227, art. 231 oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. nastąpiło w szczególności poprzez:

a) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na pominięciu milczeniem w toku procesu żądania przeprowadzenia dowodu w postaci maili z komputera służbowego powoda (vide: dowód zawnioskowany pismem z 19.01.2016 r. w pkt. 9 lit. a) tiret 19 i powtórzony pismem z 23.02.2016 r. (Sąd odniósł się do tego wniosku dopiero w uzasadnieniu wyroku);

b) błędne uznanie, iż powód nie wykazał, że i przez jaki czas rzeczywiście świadczył pracę w godzinach nadliczbowych u pozwanej;

c) wyprowadzenie przez sąd I instancji błędnych i przez to nieprawdziwych wniosków z przedstawionych przez powoda wyliczeń nadgodzin, w tym zwłaszcza w czerwcu i lipcu 2015 r. i jednocześnie z faktu otrzymania przez powoda dwóch umów zlecenia w czerwcu i w lipcu 2015r., ponieważ z połączenia tych dwóch elementów jasno wynika, iż:

- powód w czerwcu i lipcu 2015r. otrzymał wynagrodzenie za nadgodziny;

- powód uczciwie wskazał w swoim wyliczeniu nadgodzin, iż za nadgodziny w czerwcu i lipcu 2015r. nie żąda obecnie wynagrodzenia;

- powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych i to jego twierdzenia w przedmiocie nadgodzin są prawdziwe.

Nadto z połączenia tych dwóch elementów na pewno nie wynika to, co twierdzi sąd I Instancji, czyli, że przedstawione przez powoda wyliczenie nadgodzin jest niewiarygodne (vide: str. 14 uzasadnienia);

d) całkowite pominięcie zeznań świadków: J. W. (1), E. E. (1), Z. S. oraz powoda, z których jasno wynika, iż powód zarówno wcześniej przychodził do pracy, jak i wychodził z niej zdecydowanie później niż inni pracownicy; powód pracował również w soboty;

e) pominięcie uznanego przez sąd faktu, podnoszonego także przez pozwaną, iż powód przy wykonywaniu wielu ze swoich zadaniach nie mógł wyręczać się innymi pracownikami;

f) zignorowanie przez sąd I instancji okoliczności, iż powód miał olbrzymią ilość obowiązków codziennie do wykonania (zarówno wprost określonych w zestawieniu jego obowiązków, jak i takich, które pozwana nakładała jedynie ustnie); wykonywał czasem obowiązki zupełnie do niego nienależące (rozwożenie paczek za kurierów)

g) zignorowanie przez sąd I Instancji okoliczności, iż pracodawca prowadził dokumentację dotyczącą ewidencji czasu pracy w sposób nierzetelny, co potwierdza podpisanie z powodem dwóch fikcyjnych umów zleceń w czerwcu i lipcu 2015r. oraz powszechnie znanych okoliczności obawy pracownika o utratę miejsca pracy w sytuacji, gdy nie podporządkuje się żądaniu pracodawcy i nie podpisze ewidencji czasu pracy przygotowanej przez pracodawcę;

h) niewyciągnięcie przez sąd prawidłowych wniosków z dwóch faktów rozpatrywanych łącznie, tj. iż:

- z jednej strony powód był właściwie najważniejszą osobą w oddziale w S. stale na miejscu (J. K. (1) mimo wyższego stanowiska jedynie był w S.), a więc musiał być w pracy dużo dłużej niż przeciętny pracownik, co jest powszechne w sytuacji osób zajmujących wysokie szczeble w danej strukturze organizacyjnej;

- a z drugiej, iż z zestawienia logowań przedstawionego przez (...) wprost wynika, iż niemal codziennie oddział w S. był otwierany około 6, 7 rano, a zamykany około 20, co zdecydowanie wskazywałoby właśnie na powoda, jako osobę będącą najdłużej w miejscu pracy;

i) pominięcie faktu, iż pozwana nigdy nie przeczyła, iż każdy z pracowników miał swój indywidualny kod dostępu do jej siedziby S., przypisany do danego czipa, co wskazuje zaś, iż firma (...) wprowadziła sąd w błąd twierdząc przeciwnie;

j) pominięcie zeznań A. Z. (1), Z. S. i powoda, z których wprost wynika, iż każdy pracownik miał kod uprawniający do wejścia do siedziby pozwanej lub do części, co także potwierdza, iż firma (...) wprowadziła sąd w błąd;

k) przyjęcie, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, że w przedmiotowej sprawie wystąpiły przesłanki do skutecznego żądania roszczenia o nadgodziny;

l) uniemożliwienie powodowi odniesienie się na piśmie do przedstawionej przez pozwanego „ewidencji czasu pracy”, o co powód wnioskował pismem z dnia 24.06.2016 r., a co do czego sąd orzekł o „odmowie wyrażenia zgody na złożenie pisma przygotowawczego (pismo sądu z 4.08.2016 r.);

m) postawienie powodowi absurdałnego zarzutu nieudostępnienia wiadomości, z których można byłoby wnioskować o jego rzeczywistym czasie pracy, skoro sąd doskonale wiedział, iż powód nie miał dostępu do komputera służbowego po zakończeniu z nim stosunku pracy i poprzez pomoc sądu chciał uzyskać właśnie dostęp do tych maili;

n) bezpodstawne odczytanie z zeznań powoda twierdzenia, iż rzekomo powód sam przyznał, że pracę ponad wymiar rekompensowano mu fikcyjnymi umowami zlecenia (str. 14 uzasadnienia), podczas gdy powód nigdy tak nie zeznał, wskazując, iż dwa razy podpisano z nim fikcyjne umowy zlecenia na nadgodziny i tych miesięcy nie ujął w wyczeniu nadgodzin.

3. naruszenie przepisu art. 217 k.p.c. oraz art. 236 k.p.c. przez brak wydania postanowienia dowodowego co do dowodu z maili w komputerze służbowym powoda zawnioskowanego pismem z 19.01.2016 r. w pkt. 9 lit. a) tiret 19 i powtórnego pismem z 23.02.2016 r.;

4. naruszenie art. 212 § 2 k.p.c., art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zbagatelizowanie wagi zeznań strony powodowej w postępowaniu sądowym i niezasadne uznanie, że twierdzenia strony mają walor pomocniczy, podczas gdy przesłuchanie strony ma także dać sądowi wyjaśnienia konieczne dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nią roszczeń i dążyć do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które nadal są sporne (pomimo przeprowadzenia innych dowodów).

5. naruszenie art. 151 § 1 k.p. w zw. z art. 80 k.p. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędne uznanie, iż powód nie świadczył pracy w godzinach nadliczbowych, a przez to nie należy mu się żądane wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych;

6. naruszenie art. 97 § 2¹ k.p. poprzez odmowę sprostowania świadectwa pracy powoda, chociaż w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki do dokonania sprostowania.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik wskazała, że w ocenie powoda sąd I instancji błędnie uznał, iż powód nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych, pomimo tego, iż prawidłowa analiza przedstawionego przez powoda materiału dowodowego (możliwego do zaoferowania przez samego powoda) wskazuje, iż wykonywał on pracę ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy i ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy. Powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych i wykazał rzeczywiście ilość przepracowanych nadgodzin, zgodnie ze swoją wiedzą i faktycznie przepracowanym czasem. Powód podkreślał, iż jednym (ale nie jedynym) z dowodów umożliwiających potwierdzenie jego twierdzeń o ilości przepracowanych nadgodzin, były daty i godziny wynikające z maili wysyłanych przez niego z maila służbowego. Niestety sąd I Instancji z niezrozumiałych dla powoda argumentów najpierw oddalił wniosek o zabezpieczenie dowodu, a potem w ogóle nie rozstrzygnął samego wniosku o przeprowadzenie dowodu w sprawie zawnioskowanego przez powoda (dotyczącego maili).

Uściślając zarzuty apelujący zwrócił w pierwszej kolejności uwagę, że sąd I Instancji w żaden sposób nie odniósł się oficjalnie do żądania strony powodowej w zakresie przeprowadzenia dowodu z maili znajdujących się na jego komputerze służbowym. Dostrzegł, że wprawdzie postanowieniem (niezaskarżalnym w drodze zażalenia) z 26.01.2016 r. sąd I instancji oddalił wniosek powoda o zabezpieczenie dowodu i o udzielenie zabezpieczenia, ale: postanowienie to

zapadło przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę; postanowienie to zapadło przed przedstawieniem sądowi dodatkowych informacji w przedmiocie komputera służbowego powoda; postanowienie to nie dotyczyło rozstrzygnięcia, co do samego wniosku dowodowego zgłoszonego w piśmie z 19.01.2016 r. i powtórnego pismem z 23.02.2016 r., a sąd dopiero w uzasadnieniu orzeczenia wskazał, iż nie znalazł podstaw prawnych do uwzględnienia wniosku dowodowego powoda w zakresie żądania wydania komputera służbowego i przeprowadzenia dowodów z mailu ze służbowej poczty powoda.

Apelujący wskazał, że w petitum pisma procesowego z 19.01.2016r. powód w pkt 6 wprost złożył wniosek o zabezpieczenie dowodu. Następne omyłkowe określenie tego wniosku, jako „zabezpieczenie powództwa”, nie powinno być odczytywane na niekorzyść powoda, ponieważ z analizy tego uzasadnienia wprost wynika, iż odnosi się ono do żądania zabezpieczenia dowodu. Dalej podkreślono, że niemożliwym było ze strony powodowej wniesienie zastrzeżenia do protokołu na okoliczność na przykład oddalenia bądź pominięcia dowodu, gdyż takie zastrzeżenie może dotyczyć jedynie takich uchybień popełnionych przy dokonywaniu czynności procesowych przez sąd, których podjęcie zostało stronom zakomunikowane przez wydanie postanowienia lub zarządzenia.

Stąd też na podstawie art. 241 k.p.c. powód wniósł o uzupełnienie postępowania dowodowego w przedmiocie uzyskania maili powoda zgodnie z wnioskiem zawartym w piśmie z 19.01.2016 r. i doprecyzowanym w piśmie z 23.02.2016 r., który to powód w całości podtrzymał. Na marginesie apelujący wskazał, iż nawet brak wniesionego zastrzeżenia do protokołu nie zwalnia sądu orzekającego od oceny, czy okoliczności sporne sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione.

Apelujący podkreślił również, że najpierw odmówiono powodowi zabezpieczenia dowodu w postaci zobowiązania pozwanej do przedstawienia komputera służbowego powoda i zabezpieczenia znajdujących się na nim określonych maili, a następnie zupełnie pominięto samo żądanie przeprowadzenia w.w. dowodu. Obecnie właściwie uniemożliwiono uzyskanie powodowi tych dowodów w sprawie. W tym zakresie zwrócił uwagę, że z doświadczenia życiowego wiadomym jest, że pracodawca zapewne tuż po otrzymaniu pozwu, po prostu wykasował całą pocztą służbową powoda z jego komputera. Sąd I instancji swoimi decyzjami bądź ich brakiem doprowadził do sytuacji, której powód został pozbawiony możliwości obrony swych praw.

W dalszej kolejności skarżący zarzucił sądowi I instancji, że ten rozstrzygnął o niezasadności żądania powoda w zakresie nadgodzin w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego i znajomości pracy w branży kurierskiej. W tym zakresie po pierwsze zwrócono uwagę, że oczywistym jest, iż pracownik nigdy nie podpisze dokumentów, które mogłyby w konsekwencji doprowadzić do jego zwolnienia z pracy. Pracownik woli poświadczyc nieprawdę (vide: zestawienia godzin pracy) niż oświadczyć, że nie podpisze nieprawdziwego zestawienia, gdyż po prostu boi się o utratę dobrze płatnego stanowiska pracy. Rynek usług kurierskich na pewno nie jest rynkiem pracownika i to pracodawca narzuca tak naprawdę swoje zasady dotyczące przebiegu zatrudnienia. Powód zarzucił zarazem, że pracodawca nierzetelnie prowadził listę godzin pracownika, co potwierdza okoliczność podpisania z powodem dwóch fikcyjnych umów zleceń w czerwcu i lipcu 2015 r. właśnie po to, aby powód otrzymał jakieś wynagrodzenie za nadgodziny, ale aby oficjalnie nigdzie w dokumentacji pracowniczej nie pojawiło się, iż takie nadgodziny faktycznie były.

Apelujący podniósł poza tym, że spółka (...) przedstawiła zestawienia logowań (kody alarmowe), które dotyczą różnych pracowników biurowych i magazynowych. Na pismo pełnomocnika powoda w tej sprawie, spółka (...) odpowiedziała zupełnie bez sensu (vide: pismo z dnia 10.03.2016r. załączone do akt sprawy). Spółka (...) zdaniem powoda wprowadziła sąd w błąd, ponieważ każdy z pracowników miał swój indywidualny kod dostępu (powoda to 1969, co dopiero niedawno powód sobie przypomniał) i nie jest prawdą, iż nie ma możliwości po indywidualnym kodzie dostępu ustalić, kto i kiedy wchodził do siedziby pozwanej w S.. Wskazano jednocześnie, iż powód nie ma żadnych prawnych możliwości, aby wykazać nieprawdziwość twierdzeń (...), z uwagi na fakt, iż są to wewnętrzne kwestie spółki ochroniarskiej, nieudostępniane osobom trzecim. Logicznym jednak wydaje się, mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, że skoro każdemu z pracowników przydzielono czip do wejścia, to właśnie po to, aby na podstawie danych z czipa móc ustalić w razie jakiegoś zdarzenia, kto i w który dzień wchodził do danego miejsca

z użyciem czipa. Pozwana nigdy nie przeczyła zaś temu, iż każdy z pracowników miał swój indywidualny kod dostępu do jej siedziby S., przypisany do danego czipa.

Apelująca zwróciła również uwagę, że na rynku usług kurierskich jest olbrzymia konkurencja i nie jest możliwym wykonywanie pracy w godzinach 8-16, czy innych, ale z ośmiogodzinnym czasem pracy. Klient oczekuje szybkiej, wręcz natychmiastowej obsługi i nie interesuje go na przykład dłuższe niż jednodniowe czekanie na paczkę czy kuriera. Firmy kurierskie stąd narzucają bardzo szybkie tempo pracy, oczekując dyspozycyjności swoich pracowników właściwie całą dobę. Jest to wiedza powszechna. Przypomniano, iż powód podkreślał, że pracował wielokrotnie więcej niż ośmiogodzinny czas pracy, bo miał tyle obowiązków. Stanowisko pracy powoda, co zresztą nie było kwestionowane przez strony, wiązało się z olbrzymią ilością obowiązków (często nawet wprost nieokreślonych w zakresie obowiązków) i odpowiedzialnością. Oczywistym wydaje się zatem, iż powód nie był w stanie jedynie przez osiem godzin dziennie tak realizować swoje obowiązki, aby kontrolować kurierów, wypełniać dokumentację.

W ocenie apelującego niezasadnym było również oczekiwanie przez sąd I Instancji od powoda, iż poda dokładnie opis komputera, skoro żaden z pracowników nie zapamiętuje dokładnie danych identyfikujących i personalizujących komputer, na którym pracuje. Niespornym było, iż powód miał swój komputer służbowy, z którego korzystał na co dzień, wobec czego wystarczyłoby, aby sąd zwrócił się do pozwanej o wydanie komputera służbowego powoda celem okazania go biegłemu, zabezpieczenia znajdujących się na nim maili wysyłanych z adresu służbowego powoda i ustalenia innych okoliczności zgodnie z wnioskiem dowodowym powoda. W przypadku odmowy udostępnienia komputera służbowego powoda bądź dopiero wówczas wskazania przez pozwaną iż ona nie wie który to był komputer, sąd mógłby dokonać oceny stanowiska pozwanej w świetle art. 233 § 2 k.p.c. Ponadto wskazano, że z prostego wnioskowania z już zgromadzonych dowodów wynika, iż na pewno powód w nadgodzinach pracował niemal codziennie, gdyż konieczność wykonywania ogromnej ilości obowiązków tak, aby wszystko było dopilnowane, prawidłowe i zgadzało się z polityką firmy (najważniejsza jest szybkość w dostawie), wymagały od powoda częstokroć spędzania w pracy większej liczby godzin niż przeciętna 8-godzinna dobowo norma czasu pracy. Powód bardzo często siedział w pracy do późnych godzin nocnych. Powód na laptopie służbowym przygotowywał informacje niezbędne do rozesłania osobom decyzyjnym. Powód rzadko jedynie zabierał laptopa służbowego do domu. Był to generalnie komputer, który pozostawał w miejscu pracy powoda. Dowodem na powyższe są: a) maile wysyłane przez powoda do kolejnych dyrektorów oddziału pozwanej w S. i do Działu Bezpieczeństwa, właśnie wieczorami. W mailach tych były codzienne raporty, informacje o współpracy z poszczególnymi przewoźnikami; b) odczyty z kodu - odczyty danych z alarmu w oddziale pozwanej w S.. Chodzi o kod włączający i wyłączający alarm w siedzibie oddziału pozwanej w S., przypisany powodowi. Powód z chwilą otwierania i zamykania biura wciskał czterocyfrowy kod, który załączał lub wyłączał alarm. Powód wielokrotnie domagał się rozwiązania problemu nadgodzin przez pozwaną. Ostatecznie, dwukrotnie, pozwana podpisała z powodem umowy zlecenia, które dotyczyły właśnie przepracowanych nadgodzin (z 15.06.2015 r. i z 20.07.2015 r.). Następnie pozwana przelała powodowi kwoty wynikające z rachunków właściwych dla umów zleceń. Powód przedłożył w załączeniu wyliczenie nadgodzin. Powód przyjął, iż średnio pracował 3 godziny więcej w niektóre dni. Powód wskazał nadto, że pozwana nigdy nie udzieliła mu dnia wolnego za nadgodziny. Według wyliczeń powoda, łączna wysokość wynagrodzenia za przepracowane nadgodziny to kwota 50.719,86 zł.

W zakresie żądania sprostowania świadectwa pracy powód wskazał, iż wbrew twierdzeniom sSądu, jego zdaniem uzgodniono, iż pracodawca zmieni treść świadectwa w zakresie ustania stosunku pracy, na „za porozumieniem stron”. Wynika to z maili z października 2015 r. i z maila z 3.12.2015 r., wysłanego przez powoda na adres: (...) Pomimo początkowego stanowiska pozytywnego pozwanej w w.w. kwestii, ostatecznie nikt powodowi nie odpowiedział na prośbę o kontakt, bagatelizując w ten sposób jego sprawę.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się uzasadniona tylko w zakresie rozstrzygnięcia zamieszczonego w punkcie IV wyroku, dotyczącego kosztów procesu. W pozostałym zakresie okazała się natomiast bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego – w zakresie objętym apelacją - sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie zarówno w zebranych w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa. Sąd Okręgowy nie dopatrył się wadliwości postępowania przed sądem I instancji. Ustalenia faktyczne poczynione przez ten sąd – oceniane w granicach objętych apelacją - są właściwe i kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Sąd Rejonowy w sposób staranny zebrał i rozważył wszystkie dowody, a oceniając je nie naruszył granic ich swobodnej oceny. Nadto, do ustalonego stanu faktycznego zastosował właściwe przepisy prawa materialnego, szczegółowo i klarownie przedstawiając w pisemnym uzasadnieniu przesłanki uzasadniające merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Okręgowy w całości aprobuje, przyjmując je za własne oraz w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Głównym zarzutem stawianym przez apelującego sądowi I instancji jest zarzut nieprzeprowadzenia dowodu w postaci e-maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda. Faktycznie sąd I instancji nie przeprowadził takiego dowodu, jednakże w realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania, że doszło do tego z naruszeniem wskazywanych przez pełnomocnika powoda przepisów proceduralnych.

W pierwszej kolejności należy jednak rozpocząć od przypomnienia, że powód był w niniejszej sprawie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, co nakazywało dokonywanie oceny podejmowanych przez niego czynności procesowych przy przyjęciu innych (wyższych) standardów, niż gdyby działał samodzielnie. I tak, w piśmie przygotowawczym z 19 stycznia 2016 r. pełnomocnik powoda wskazała, że wnosi m.in. o zabezpieczenie dowodu poprzez nakazanie pozwanej wydania niezwłocznie do sądu komputera służbowego powoda, a następnie powołanie biegłego z zakresu informatyki, który zostanie zobowiązany: a) do wskazania, czy na zabezpieczonym komputerze znajdują się maile wysyłane przez powoda w okresie od 16.10.2012 r. do 16.10.2015 r. z jego skrzynki służbowej tj. z adresu mail: (...); b) do zabezpieczenia wszystkich ww maili na odpowiednim nośniku informatycznym, tak aby możliwe było ich użycie w czasie postępowania procesowego. Gdyby natomiast okazało się to niemożliwym, biegły winien odpowiedzieć, czy w ogóle możliwe jest odzyskanie wiadomości, a jeżeli tak, to w jaki sposób i czy widoczne są ślady ich usunięcia. W uzasadnieniu pisma przygotowawczego zawarto z kolei żądanie zabezpieczenia pozwu zgodnie z art. 755 § 1 k.p.c. poprzez nakazanie pozwanej wydania niezwłocznie do sądu komputera służbowego powoda, a następnie powołanie biegłego z zakresu informatyki, który zostanie zobowiązany: a) do wskazania, czy na zabezpieczonym komputerze znajdują się maile wysyłane przez powoda w okresie od 16.10.2012 r. do 16.10.2015 r. z jego skrzynki służbowej tj. z adresu mail: (...); b) do zabezpieczenia wszystkich ww maili na odpowiednim nośniku informatycznym, tak aby możliwe było ich użycie w czasie postępowania procesowego.

W dniu 26 stycznia 2016 r. Sąd Rejonowy, odnosząc się do powyższych wniosków, wydał postanowienie, którym oddalił zarówno wniosek powoda o zabezpieczenie dowodu (pkt III), jak i wniosek o udzielenie zabezpieczenia (pkt IV). Pełnomocnik powoda otrzymała odpis tego postanowienia w dniu 8 lutego 2016 r. i nie wniosła zażalenia na postanowienie o odmowie zabezpieczenia powództwa. Nie zgłosiła również zastrzeżeń co do punktu III postanowienia w kwestii odmowy zabezpieczenia dowodu w trybie art. 162 k.p.c. W piśmie procesowym z 23 lutego 2016 r. (k. 70) zatytułowanym „wniosek dowodowy powoda” wskazała natomiast wyłącznie, że z uwagi na oddalenie obecnie żądania zabezpieczenia dowodów przysyła zgłoszone już dowody (w piśmie z 19.01.2016 r.) m.in. w ten sposób, że wnosi o przeprowadzenie dowodu z maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda wysłanych przez powoda w okresie od 16.10.2012 r. do 16.10.2015 r. z jego skrzynki służbowej, tj. z adresu mail: (...) (...) Jednoczesne powołanie przez sąd biegłego z zakresu informatyki (...).

W powyższym kontekście należy zwrócić uwagę, że postanowienie sądu I instancji z dnia 26 stycznia 2016 r. o oddaleniu wniosku o zabezpieczenie dowodu jest wprawdzie postanowieniem niezaskarżalnym w drodze zażalenia, jednak mogło ono podlegać obecnie ocenie Sądu Okręgowego, stosownie do treści przepisów art. 380 w zw. z art. 363 § 2 k.p.c. Dopuszczalność kontroli niezaskarżalnych postanowień sądu I instancji przez sąd odwoławczy w trybie art. 380 k.p.c. znajduje potwierdzenie w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wskazuje, że „warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest

zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13). Dla możliwości przeprowadzenia kontroli instancyjnej niezaskarżalnych postanowień sądu I instancji ustawa przewiduje jednak jeszcze jedną dodatkową przesłankę. Zgodnie bowiem z art. 162 zd. 2. k.p.c. warunkiem dopuszczalności powoływania się przez stronę na uchybienia sądu I instancji przepisom postępowania jest zwrócenie temu sądowi uwagi na te uchybienia poprzez wniesienie o wpisanie stosowego zastrzeżenia do protokołu. Niezłożenie tego zastrzeżenia wyklucza natomiast możliwość późniejszego powoływania się w środkach zaskarżenia lub środkach odwoławczych na powstałe uchybienia procesowe, z wyjątkiem uchybień, które sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu (powodujących nieważność postępowania), albo w wypadku braku zgłoszenia zastrzeżenia z przyczyn niezawinionych przez stronę. Brak winy musi być jednak uprawdopodobniony (tak: uchwała SN z 27 października 2005 r., III CZP 55/05; wyrok SN z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06).

Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. Cel ten byłby zatem trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na uchybienia procesowe sądu I instancji dopiero po raz pierwszy w środku zaskarżenia (tak też SN w wyroku z 6 grudnia 2012 r., III CSK 62/12). Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (uchwała SN z 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08; wyrok SN z 7 marca 2012 r., II PK 159/11 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 12 września 2012 r., I ACa 299/12).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy trzeba więc wskazać, że wprawdzie w treści apelacji zamieszczono wniosek, o którym stanowi art. 380 k.p.c., jednakże pełnomocnik powoda w toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie zwróciła temu sądowi w trybie art. 162 k.p.c. uwagi na jego uchybienie polegające na oddaleniu złożonego przez powoda wniosku o zabezpieczenie dowodu. W konsekwencji należało przyjąć, że apelujący, zgodnie z art. 162 zd. drugie k.p.c., utracił prawo do powoływania się omawiane uchybienia w dalszym toku postępowania - w tym również w apelacji. Uchybienie to nie jest bowiem tego rodzaju, aby sąd odwoławczy obowiązany był brać je pod uwagę z urzędu, gdyż nie skutkuje ono nieważnością postępowania.

W kontekście powyższego z przyczyn natury formalnej bezzasadne było zgłoszone w apelacji żądanie rozpoznania przez sąd II instancji na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu I instancji w przedmiocie zabezpieczenia dowodu z maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda. W konsekwencji nie mógł również odnieść spodziewanego przez stronę skarżącą skutku sformułowany w apelacji zarzut naruszenia przez sąd I instancji przepisów 310 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez niezabezpieczenie dowodu w postaci maili z komputera służbowego powoda.

W dalszej kolejności konieczne stało się ustosunkowanie się przez Sąd Okręgowy do zawartego w apelacji wniosku o przeprowadzenie dowodu z maili znajdujących się na komputerze służbowym powoda wysłanych przez powoda z adresu: (...); na adresy: (...) oraz (...), a także do innych osób w okresie od 16.10.2012 r. do 16.10.2015 r. oraz z opinii biegłego z zakresu informatyki na okoliczność świadczenia pracy przez powoda w nadgodzinach. W tym zakresie skarżący domagał się uzupełnienia postępowania dowodowego na podstawie art. 241 k.p.c. Przepis ten jednak odnosi się do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Pozwala on sądowi orzekającemu zarządzić powtórzenie lub uzupełnienie postępowania dowodowego. Przepis ten może mieć odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym poprzez art. 391 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 7.11.2000 r., I CKN 950/00). Apelująca nie powołała w apelacji tego przepisu.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy zauważył, że z art. 241 w zw. z art. 382 k.p.c. wynika tylko tyle, że sąd II instancji posiada uprawnienie do powtórzenia niektórych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym lub uzupełnienia postępowania dowodowego wówczas, gdy nabierze przekonania, że dodatkowe dowody dopomogą mu w dokonaniu prawidłowej oceny zgromadzonego już w sprawie materiału dowodowego. Z art. 241 k.p.c. nie wynika natomiast obowiązek sądu poszukiwania dowodów ani też ich

przeprowadzania z urzędu. Sąd II instancji kieruje się przy rozpoznawaniu sprawy regułami określonymi w art. 381 i 382 k.p.c., a zatem orzeka na podstawie materiału dotychczas zebranego, który może jedynie uzupełnić. Nie oznacza to jednak obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego w każdym przypadku. Uzupełnienie takie jest możliwe i dopuszczalne tylko wówczas, gdy okoliczności sprawy wskazują na taką potrzebę, i to pod warunkiem, że nie zachodzą przeszkody, o których mowa w art. 381 k.p.c. (tak: wyrok SN z 29.0.2005 r., I UK 299/04; wyrok SN z 6.04.2007 r., II PK 265/06; wyrok SN z 9.11.2010 r., IV CNP 82/12). Stosownie do art. 381 k.p.c. sąd II instancji może zaś pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w uzasadnieniu apelacji pełnomocnik powoda stwierdziła, że zgłoszone przez nią wnioski dowodowe mają na celu wykazanie, że powód pracował w godzinach nadliczbowych. Powyższe okoliczności, których wykazaniu służyć mają zawnioskowane dowody, powinny były – zgodnie z spoczywającym na powodzie ciężarem dowodu - zostać udowodnione już w postępowaniu przed sądem I instancji. Apelująca nie wykazała, aby potrzeba powołania wskazanych dowodów powstała dopiero na obecnym etapie postępowania, ani też aby ich powołanie w postępowaniu przed sądem I instancji nie było możliwe. Wręcz przeciwnie pełnomocnik powódki zgłosiła wniosek o przeprowadzenie takiego dowodu w postępowaniu przed sądem I instancji. Sąd Rejonowy odmówił jednak zabezpieczenia dowodu w tym zakresie, a w konsekwencji dowodu nie przeprowadzono. Jak już wyżej wskazano aktualnie z przyczyn proceduralnych pełnomocnik powoda nie może skutecznie zakwestionować prawidłowości takiego rozstrzygnięcia sądu I instancji. Do akt sprawy nie złożono zaś wydruków maili o jakich mowa w omawianym wniosku dowodowym; brak było więc możliwości prostego przeprowadzenia dowodu z dokumentów. Co więcej, strona powodowa w toku całego postępowania przed sądem I instancji nie zawnioskowała też o proste zobowiązanie pozwanej do wskazania czy w ogóle posiada jeszcze komputer służbowy, z którego korzystał powód w czasie zatrudnienia; jeśli tak – czy została w nim zapisana korespondencja mailowa powoda; jeśli tak – do złożenia wydruków tejże korespondencji. W toku całego procesu pozwana spółka nigdy przy tym nie zaprzeczyła wprost ani, by posiadała taki komputer, ani by była tam korespondencja powoda, ani nie wskazywała, że powód nie wysyłał maili do osób wymienianych w omawianych pismach powoda. Nie sposób więc w takiej sytuacji zarzucić skutecznie Sądowi Rejonowemu, że nie przeprowadził jakichś dowodów. To raczej powód o przeprowadzenie takich dowodów nie wniósł. Skutki procesowe tego zaniechania mogą jednak obecnie, na etapie postępowania odwoławczego, obciążać wyłącznie powoda.

W tej sytuacji sąd odwoławczy kontrolą instancyjną objąć mógł prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia wyłącznie w kontekście faktycznie zgromadzonego przez sąd I instancji materiału procesowego, tj. przedłożonych przez strony dokumentów oraz zeznań świadków i stron. Ustalenia Sądu Rejonowego co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę dochodzonego pozvem roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych Sąd Okręgowy w pełni zaś podzielił i przyjął za własne, uznając za zbędne powielanie ich w dalszej części uzasadnienia.

Przystępując do rozpoznania apelacji Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się do sformułowanych w niej zarzutów naruszenia przepisów postępowania (poza uprzednio rozpoznanym zarzutem dotyczącym niezabezpieczenia żądanego w sprawie dowodu w postaci maili z komputera służbowego powoda), gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji powoda zarzut naruszenia przez sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie stanu faktycznego w sprawie na podstawie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. W myśl powołanego przepisu ustawy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o

przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelującego – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji. Sąd ten poczynił swoje ustalenia na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków oraz stron, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy, dokonując ustaleń faktycznych, nie pominął bowiem całkowicie dowodów z zeznań świadków J. W. (1), E. E. (1), Z. S. oraz zeznań powoda, mających jednoznacznie potwierdzić, że pracował on w godzinach nadliczbowych. Z treści sporządzonego przez sąd I instancji uzasadnienia bynajmniej nie wynika, aby zeznania wskazanych świadków i powoda zostały przez sąd I instancji zignorowane. Sąd co prawda w sposób szczególny nie odwołał się do zeznań wskazanych przez powoda świadków, ale w uzasadnieniu wskazał, iż zeznania świadków uznał za wiarygodne. Z uzasadnienia wynika przy tym jednoznacznie, że sąd I instancji nie kwestionował tego, że faktycznie mogło się zdarzyć, że powód pracował w godzinach nadliczbowych, na co wskazywać miały (powołane przez sąd I instancji jako dowód w sprawie) m.in. zeznania świadka J. W. (1) i Z. S.. Przyjął jedynie, że dowody te okazały się niewystarczające dla wykazania zasadności roszczenia powoda w zakresie zgłoszonego żądania.

Uzupełniając wywód sądu I instancji w tym zakresie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zeznania świadków – przesłuchiwanymi każdorazowo w obecności pełnomocnika powoda - skupiały się na okolicznościach dotyczących rozwiązania z powodem stosunku pracy i ewentualnej zasadności dyscyplinarnego zwolnienia powoda. W kwestii ewentualnej pracy powoda w nadgodzinach świadek J. W. (1) (która była podwładną powoda) wskazała jedynie, że „zdarzało się, że powód pracował więcej niż 8 godzin dziennie. Tak było kilka razy w miesiącu” (k. 198v). Świadek P. G. (który jest pracownikiem pozwanej zatrudnionym na stanowisku dyrektora operacyjnego (wcześniej dyrektora logistyki) w swoich wyjaśnieniach nie odniósł się w żadnym miejscu do ewentualnej pracy powoda w godzinach nadliczbowych (k.199-199v). Świadek A. Z. (1) (który współpracuje z pozwaną świadcząc na jej rzecz usługi doradcze w zakresie bezpieczeństwa) zeznał, że gdy odwiedzał oddział, to powód pojawiał się o godz. 8.00 i wychodził o 16.00. Zdarzało się, że powód na jakiś czas opuszczał oddział, co nie było przedmiotem zainteresowania świadka. Świadek ten zeznał przy tym, że w S. był z różną częstotliwością: czasem dwa razy w miesiącu a czasem raz na dwa – trzy miesiące. (k. 200). Świadek Z. S. (który był podwładnym powoda), wskazał, że powód przychodził codziennie do świadka lub dzwonił aby świadek przyszedł do powoda. Świadek wskazał, że mieli z powodem różne godziny pracy, ale większość czasu spędzali w pracy w tych samych godzinach. Magazyn był otwierany o godz. 6.00. Powód bywał od 7.00 i o 8.00. Świadek wskazał również, że zdarzało się, że powód rozwoził paczki, gdy kurier nie mógł ich rozwieźć (k.267-267v). Świadek E. E. (1) (pracownik biura obsługi klienta u pozwanej) wskazała jedynie, że gdy ona przychodziła do pracy o 8.00 to powód już był. Świadek nie miała wiedzy o ewentualnej pracy powoda po godzinie 16.00 gdyż sama pracowała do godziny 16.00 (k. 268). Świadek P. C., który był brygadzystą i magazynierem, wskazał, że nie wie jaki był czas pracy powoda. Wskazał przy tym, że on przychodził do pracy wcześniej i powód już wtedy był.

Pracował więcej niż 8 godzin. Świadek wskazał również, że wie że powód pracował dla (...), ale nie wie w jakim czasie. Te obowiązki były świadczone w tym samym czasie co świadczenie pracy dla pozwanej.(k. 268). Przytoczone wyżej wypowiedzi są wszystkimi wypowiedziami jakichkolwiek świadków na temat ewentualnej pracy powoda w godzinach nadliczbowych. W tej sytuacji koniecznym było uznanie za trafne opinii sądu I instancji, że w realiach niniejszej sprawy w oparciu o wyjaśnienia przesłuchanych osób można jedynie ogólnie przyjąć, że faktycznie mogło się zdarzać, iż K. W. wykonywał pracę w nadgodzinach. Z lakonicznych wypowiedzi nie sposób jednak wnioskować ani jak często praca taka była świadczona, ani jaki był jej wymiar. Przykładowo, w oparciu o zeznania świadka E. E., że gdy ona przychodziła do pracy o 8.00, to powód już w niej był, nie sposób jest ustalić ani o której powód przychodził do pracy (czy był w niej od 7.55 czy np. od 7.00), ani co wówczas robił (mógł np. zaczynać dzień od zjedzenia śniadania). Dalej, także w oparciu o wypowiedź świadek J. W., że powód kilka razy w miesiącu pracował dłużej niż 8 godzin nie można ustalić ile dokładnie godzin powód pracował i z czego to wynikało (czy z potrzeb pracodawcy, czy z innych powodów). Miało to istotne znaczenie, gdy zważyć, że zarówno świadek A. Z., jak i J. K. (niebędący już w dacie swojego przesłuchania pracownikiem pozwanej) wskazywali, iż zdarzało się, że powód w czasie pracy wychodził (świadek K. podawał, że jechał do domu na obiad), co oznacza, iż teoretycznie dłuższy czas pracy w jednym dniu powód mógł sobie rekompensować, pracując krócej w innych dniach. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że pełnomocnik powoda, która była obecna na rozprawach, na których przesłuchiowano świadków, nie zadawała im żadnych dodatkowych pytań odnośnie do wykonywania przez powoda pracy w godzinach nadliczbowych. Także obecnie nie wnosiła o uzupełniające przesłuchanie tych świadków, a w świetle opisanej lakoniczności ich zeznań niemożliwym było uznanie ich za materiał dowodowy potwierdzający zasadność żądań powoda.

Chybione okazały się również zarzuty apelującego dotyczące nieprawidłowej oceny przez sąd I instancji dowodu z wydruku z systemu alarmowego dotyczącego uzbrajania i rozbrajania tego systemu. Sąd Okręgowy w pełni podzielił bowiem argumentację sądu I instancji, że dane uzyskane od operatora systemu alarmowego nie mogły stanowić podstawy do ustalenia, że osobą, która dokonywała uzbrojenia i rozbrojenia systemu alarmowego we wskazanych w zestawieniu godzinach był powód. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że Sąd Rejonowy zobowiązał spółkę (...) do złożenia dokumentacji obejmującej logowania powoda K. W. (1) do pomieszczeń K-EX przy ul. (...) w S. przy pomocy indywidualnie przypisanego mu kodu w okresie od 16 października 2012 r. do 16 października 2015 r., względnie o wyjaśnienie przyczyn niemożności wykonania zobowiązania (k.201). W odpowiedzi na to zobowiązanie spółka (...) poinformowała, że nie jest w stanie przekazać wykazu logowań indywidualnych do systemu alarmowego (rozbrajanie i uzbrajanie kodem pracowniczym) K. W. (1), ponieważ system alarmowy zainstalowany w lokalizacji S. ul. (...) nie posiada takiego rozgraniczenia technicznego. (...) zainstalowany w ww lokalizacji generuje ogólnie sygnały rozbrojenia i uzbrojenia systemu, bez przypisania do konkretnego użytkownika (k. 209). Spółka nie zanegowała przy tym posiadania przez K. W. czipa służącego do otwierania i zamykania placówki; wskazała wyłącznie na brak możliwości wygenerowania stosownych, żądanych przez sąd zestawień. W konsekwencji, biorąc pod uwagę to, że niespornym de facto było, że w pozwanej firmie zatrudnieni byli również inni pracownicy, którzy dokonywali uzbrojenia i rozbrojenia systemu alarmowego, w oparciu o przedłożone zestawienie dotyczące uzbrajania i rozbrajania alarmu możliwe było wyłącznie poczynienie ogólnych ustaleń dotyczących godzin otwarcia placówki, w której zatrudniony był powód. Brak było natomiast możliwości ustalenia w oparciu o ten dokument, w których konkretnie dniach uzbrojenia i rozbrojenia systemu alarmowego dokonywał powód. I znów: po otrzymaniu w toku procesu przed sądem I instancji informacji o wyjaśnieniach udzielonych przez spółkę (...), powód ani jego pełnomocnik nie zgłosili sądowi I instancji żadnych zastrzeżeń, w szczególności nie wskazali, że wyjaśnienia te są nieprawdziwe. Podnoszenie obecnie takich zarzutów dopiero na etapie postępowania apelacyjnego należało więc uznać za spóźnione i pozbawione znaczenia prawnego.

Oceniając treść dokumentu nadesłanego przez spółkę (...) Sąd Okręgowy dostrzegł ponadto, że powód w swoich zeznaniach przed sądem I instancji wskazał, że od czerwca 2015 r. przez 2-3 miesiące, w związku z dodatkowymi obowiązkami związanymi z (...) firmy (...), pracował codziennie od 7.00 do 24.00. Tymczasem w systemie alarmowym w czerwcu 2015 odnotowywano rozbrajanie sytemu w różnych godzinach zarówno w okolicach godziny 6.00 (najwcześniej o 5.48), zaś uzbrajanie systemu pomiędzy 18 a 22 godziną. Raz odnotowano uzbrojenie o godzinie 22.32 i raz o godzinie 23.09. W lipcu 2015r. raz odnotowano uzbrojenie systemu o 22.32 i raz o 23.39, natomiast w pozostałe

dni uzbrajano system w godzinach pomiędzy 17 a 20. Podobnie w sierpniu 2015 r.: trzy razy odnotowano uzbrojenie systemu po godzinie 23 w okolicach godziny 24; w pozostałe dni uzbrajano system w godzinach 17-20.30. We wrześniu 2015 r. uzbrajano system najczęściej pomiędzy godzinami 18-19.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2009 roku, sygn. akt II PK 34/09). Na potrzebę udowodnienia przez pracownika (powoda) wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych celem wykazania zasadności żądania zapłaty wynagrodzenia za tę pracę wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (por. uzasadnienie wyroku z 5 maja 1999r., I PKN 665/98 oraz wyroku z 4 października 2000 r., I PKN 71/00). Pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których prima facie (z wykorzystaniem domniemań faktycznych, art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. Jeżeli sąd (po swobodnej ocenie dowodów) dojdzie do wniosku, że powód przy pomocy takich dowodów wykazał swoje twierdzenia, to na pracodawcy, który nie prowadził prawidłowej ewidencji czasu pracy, spoczywa ciężar udowodnienia, że pracownik rzeczywiście nie pracował w tym czasie. Sąd dokonuje ustaleń faktycznych będących podstawą faktyczną wyroku w granicach swobodnej oceny materiału dowodowego. W świetle regulacji z art. 6 k.c., mimo że powód powinien wykazać okoliczności uzasadniające jego żądanie, to - gdy pracodawca nie prowadził dokumentacji w zakresie czasu pracy - ciężar dowodu ulega zmodyfikowaniu. Nie oznacza to jednak, że sąd musi uznać za udowodnione (wiarygodne) twierdzenia (zeznania) powoda. Twierdzenia te i dowody przeprowadzone na ich wykazanie podlegają bowiem weryfikacji na ogólnych zasadach oceny materiału dowodowego w granicach swobody określonej w art. 233 § 1 KPC (w odniesieniu do sądu drugiej instancji w związku z art. 382 k.p.c.). Powyższe stanowisko zostało zaaprobowane w orzecznictwie sądów apelacyjnych. Innymi słowy zaniechanie przez pracodawcę ewidencji czasu pracy pracownika nie uprawnia przyjęcia domniemania faktycznego albo prawnego (art. 231 k.p.c.) o wiarygodności wersji czasu pracy przedstawionej przez pracownika (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 13 września 2012 r., sygn. akt III APa 19/11).

Tymczasem w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności należało zauważyć, że pracodawca – inaczej niż w stanach faktycznych, które legły u podstaw przywołanych wyżej wyroków – prowadził ewidencję czasu pracy. Co więcej, ewidencja ta, prowadzona w systemie miesięcznym, z której wynikało, że powód pracował po 8 godzin dziennie, była podpisywana przez powoda. W toku procesu, po złożeniu przez pozwaną spółkę owych dokumentów do akt sprawy, ani powód, ani jego pełnomocnik nie zakwestionowali ich miarodajności. Powód nie podnosił też tego, co twierdzi obecnie w apelacji – że podpisywał owe dokumenty niejako „pod przymusem”, nie zgadzając się jednak z ich treścią. W takiej jednak sytuacji, skoro pozwany wywiązał się z nałożonych nań przepisami prawa obowiązków, tym bardziej to powód miał w toku procesu obowiązek udowodnienia faktów, z których wywodził korzystne dla siebie skutki prawne. Winien był zatem naprowadzić takie dowody, które potwierdziłyby fakt wykonywania przez niego pracy w godzinach nadliczbowych we wskazanym przez siebie wymiarze, za które nie otrzymał wynagrodzenia. Inicjatywę taką powód w toku niniejszego postępowania przejawiał, jednak przedstawiony przez niego materiał dowodowy okazał się niewystarczający dla poczynienia korzystnych dla niego ustaleń. Na podstawie zaofiarowanego przez powoda materiału dowodowego w niniejszej sprawie możliwe było jedynie – jak już opisano wyżej - ogólne stwierdzenie, że w spornym okresie mogło się zdarzać, że powód pracował w godzinach nadliczbowych.

Chybionym okazał się również też zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., albowiem zgodnie z normą prawną wynikającą z powołanych przepisów uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia z przytoczeniem przepisów prawa. Jak trafnie wskazał w jednym ze swoich orzeczeń Sąd Apelacyjny w

Łodzi, obraza art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (wyrok SA w Łodzi z 3.12.2013 r., I ACa 715/13). W niniejszej sprawie wyżej opisana sytuacja nie miała miejsca, gdyż Sąd Rejonowy wskazał okoliczności faktyczne, jakie ustalił, wymienił dowody, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych, dokonał oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, po czym wyjaśnił podstawę prawną rozstrzygnięcia, powołując przepisy prawa materialnego. Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia spełnia zatem wszystkie warunki, jakie wymienia przepis art. 328 § 2 k.p.c. Podkreślić należy, że zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. orzeczenie to nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do jego wydania lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6.12.2013 r., I ACa 764/13). Taka sytuacja nie ma jednak miejsca w niniejszej sprawie, co wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, którego treść, w tym również część odnosząca się do oceny prawnej, pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu Rejonowego.

Bezasadne okazały się również zarzuty apelacji dotyczące drugiego z roszczeń powoda związanego ze sprostowaniem świadectwa pracy. Żądanie to było bowiem niezasadne nawet gdy oceniać je wyłącznie w świetle twierdzeń samego powoda. W piśmie przygotowawczym z 19 stycznia 2016 r. pełnomocnik powoda wskazała bowiem, że wnosi o zmianę treści świadectwa pracy powoda w ten sposób, iż w punkcie 3a tego dokumentu dotyczącym sposobu rozwiązania stosunku pracy, zostanie wskazane „za porozumieniem stron”. W uzasadnieniu tego roszczenia wskazano, że powód mailem z dnia 18.10.2015 r. zwrócił się do wiceprezesa pozwanej o zmianę formy rozwiązania z nim umowy o pracę, wskazując, że obecna forma tj. „bez wypowiedzenia w trybie art. 30 w zw. z art. 52 kp” stanowi właściwie dla niego „wilczy bilet” na rynku pracy. Wstępnie była od pozwanej zgoda na to, aby zmienić formę rozwiązania z powodem stosunku pracy (mail z 3.12.2015 r.). Ostatecznie jednak do zmiany formy rozwiązania stosunku pracy z powodem nie doszło.

Skoro więc sama pełnomocnik powoda przyznała, że do zmiany formy rozwiązania z powodem stosunku pracy nie doszło, to niemożliwe było sprostowanie świadectwa pracy zgodnie z żądaniem powoda. Do rozwiązania stosunku pracy nie doszło bowiem za porozumieniem stron, a skutek – jak się okazało wadliwego – oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Uwzględniając przedstawioną argumentację oraz brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, sąd odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w zakresie, w jakim odnosiła się ona do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie III zaskarżonego wyroku.

Apelacja okazała się natomiast zasadna w części obejmującej rozstrzygnięcie o kosztach postępowania rozpoznawczego, skutkując, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmianą punktu III zaskarżonego wyroku, polegającą na obniżeniu zasądzonej przez Sąd Rejonowy od powoda na rzecz pozwanej, tytułem zwrotu kosztów postępowania kwoty 2700 zł do kwoty 2580 zł. Sąd Rejonowy dokonał bowiem błędnego rozliczenia kosztów, do czego zresztą przyznał się w uzasadnieniu swojego orzeczenia.

Zgodnie z normą art. 100 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Powód dochodził w postępowaniu przed sądem I instancji trzech roszczeń. Przegrał w zakresie dwóch roszczeń: o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych oraz o sprostowanie świadectwa pracy. Wygrał w zakresie roszczenia o odszkodowanie. W konsekwencji w analizowanym przypadku jako przegrywający spór powód był zobowiązany do zwrotu pozwanej kosztów procesu w łącznej kwocie 2760 zł. Zgodnie bowiem z § 11 ust. 1 pkt 2

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 490 t.j. ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy o wynagrodzenie za pracę lub odszkodowanie inne niż wymienione w pkt 4 - 75% stawki obliczonej na podstawie § 6 od wartości wynagrodzenia lub odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. Zgodnie z § 6 pkt 6 przy wartości przedmiotu sporu powyżej 50 000 zł do 200 000 zł stawka minimalna wynosi 3600 zł. Zatem stawka minimalna w sprawie o wynagrodzenie za nadgodziny w niniejszym postępowaniu wynosiła 2700 zł (75% z 3600 zł). Odnośnie do roszczenia o sprostowanie świadectwa pracy zastosowanie znajdował § 11 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia zgodnie z którym stawki minimalne wynoszą w sprawach z zakresu prawa o inne roszczenia niemajątkowe – 60 zł. Jednocześnie, w związku z uwzględnieniem przez sąd I instancji trzeciego roszczenia - o odszkodowanie – w zakresie tego roszczenia to pozwaną należało uznać za stronę przegrywającą, zobowiązaną do zwrotu powodowi kosztów procesu związanych z tym roszczeniem. Zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 1 stawki minimalne wynosiły za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy o nawiązanie umowy o pracę, uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne, przywrócenie do pracy lub ustalenie sposobu ustania stosunku pracy - 180 zł. W tej sytuacji po dokonania wzajemnego rozliczenia kosztów należne pozwanej od powoda koszty procesu wynosiły ostatecznie 2580 zł (2700 zł – 180 zł).

Mając na względzie powyższe, sąd odwoławczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w punkcie IV w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanej tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 2580 zł, czemu dał wyraz w punkcie I sentencji wyroku.

W punkcie III wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego, sąd II instancji orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 3, § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji. Apelacja dotyczyła dwóch roszczeń. Odnośnie do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych zastosowanie znajdował § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia, zgodnie z którym stawki minimalne wynoszą w sprawach z zakresu prawa pracy o wynagrodzenie za pracę lub odszkodowanie inne niż wymienione w pkt 4 - 75% stawki obliczonej na podstawie § 2 od wartości wynagrodzenia lub odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. Zgodnie z § 2 pkt 6 stawki minimalne – w dacie wniesienia apelacji - wynosiły przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 50 000 zł do 200 000 zł - 5400 zł. Stawka minimalna w sprawie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosiła zatem 4050 zł (75% z 5400 zł). Odnośnie do roszczenia o sprostowanie świadectwa pracy zastosowanie znalazł z kolei § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia, zgodnie z którym stawki minimalne wynoszą w sprawach z zakresu prawa o inne roszczenia niemajątkowe - 120 zł. Jednocześnie, zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1 stawki minimalne wynoszą za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym przed sądem okręgowym - 50% stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 75% stawki minimalnej, w obu przypadkach nie mniej niż 120 zł. W toku postępowania apelacyjnego pozwana była reprezentowana przez innego pełnomocnika aniżeli w czasie postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym. W konsekwencji stawki minimalne wynosiły w przypadku kosztów związanych z apelacją powoda w zakresie wynagrodzenia za prace w nadgodzinach – 3037,50 zł, zaś w zakresie sprostowania świadectwa pracy 120 zł. Co za tym idzie, na rzecz pozwanej zasądzono tytułem kosztów procesu instancji odwoławczej kwotę 3157,50 zł. Sąd Okręgowy nie doszukał się przy tym istnienia jakichkolwiek podstaw, by odstąpić od obciążania powoda tymi kosztami. Złożony w tym zakresie w apelacji wniosek nie został bowiem w żaden sposób uzasadniony, a z akt sprawy nie wynikają żadne okoliczności, które świadczyłyby o tym, że zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek o jakim mowa w art. 102 k.p.c.